

opusdei.org

Jestem oknem na świat dla moich dzieci

Z Taipei: dwoje dzieci z autyzmem

12-03-2009

Zdaję sobie sprawę, że dla dwójki moich dzieci jestem oknem na świat, który wydaje się dla nich niedostępny.

Yi-yun, moja trzecia córka, urodziła się 6 stycznia, w Święto Objawienia Pańskiego. Nie spuszczałyśmy jej z oczu, szczególnie jej siostry patrzyły

na nią z podziwem. Kiedy miała cztery miesiące, postanowiliśmy uwiecznić na zdjęciu jej pierwszy . Wtedy utkwiała wzrok w jednym punkcie i przestała oddychać na minutę, po czym wróciła do normalnego stanu, jakby się nic nie stało. Wzięliśmy ją do szpitala, ale lekarze niczego nie wykryli. W momencie, gdy zaczęliśmy wracać do domu sytuacja powtórzyła się. Została przyjęta na intensywną terapię i wkrótce lekarz zdiagnozował epilepsję.

W tamtym momencie poczułam się niezdolna do przejścia przez tę próbę. Jednak stwierdziłam, że Bóg nigdy nie prosi o więcej niż możemy dać. Wielu ludzi towarzyszyło nam swoją modlitwą. Choroba została opanowana. Po dwóch miesiącach dowiedzieliśmy się, że jestem w ciąży z czwartym dzieckiem. Martwiłam się, jak pogodzimy opiekę nad Yi-yun i kolejnym dzieckiem. Jednak

poprzez nauczanie św. Josemaríi nauczyłam się, co znaczą słowa „omnia in bonum”: „Wydaje ci się, że świat się na ciebie wali. Nie widzisz drogi wyjścia: Tym razem rzeczywiście nie możesz pokonać przeszkód.

A więc znowu zapomniałeś, że Bóg jest twoim Ojcem: wszechmocnym, wszechwiedzącym, miłosiernym Ojcem? On nie może zesłać ci nic złego. To, co cię martwi, w rzeczywistości jest dla twojego dobra, chociaż twoje cielesne oczy tego teraz nie widzą.

Omnia in bonum! Wszystko ku dobremu! Panie, jeszcze raz i zawsze niech się dzieje Twoja wszystko wiedząca Wola!" (Droga Krzyżowa 9,4). W ten sposób zostawiłam wszystko w rękach Boga.

Kiedy piszę ten artykuł, Yi-yun zdaje egzamin do szkoły podstawowej. Ma już siedem lat. Już przed jej

urodzeniem poznałam nauczanie św. Josemaríi i poprosiłam o przyjęcie do Opus Dei, a mój mąż przyjął chrzest. Założyciel Opus Dei nauczył mnie, że każde dziecko jest darem.

Rzeczywiście, córka jest powodem radości dla wszystkich.

Nasz jedyny syn Yi-zhen narodził się, gdy Yi-yun miała piętnaście miesięcy. Pomimo że Yi-yun rozwijała się wolniej niż przeciętnie, bardzo dobrze opiekowała się swoim braciszkiem. Na przykład klepała go delikatnie po brzuszku, żeby dobrze spał. I to działało!

W wieku dwóch lat Yi-yun wciąż nie mówiła. Zdiagnozowano u niej średni stopień zaburzeń autystycznych. Mój syn Yi-zhen także ma lekkie objawy autyzmu. Kiedy usłyszałam diagnozę, nie mogłam powstrzymać łez. Dopiero po kilku dniach opanowałam płacz. Zdałam sobie sprawę, że jestem dla dwójki


moich dzieci oknem na świat, w którym zdaje się, że nie ma miejsca dla chorych. W wieku trzech i pół roku córka jedynie powtarzała słowa i zdania, nie rozumiejąc ich znaczenia. Kiedy potwierdzono diagnozę, już nie miałam więcej czasu na łzy. Myślałam jedynie o tym, jakiego typu pomocy potrzebuje i jak można jej udzielić.

Yi-yun i Yi-zhen to dwa specjalne błogosławieństwa od Boga. Mają anielską prostotę, dostrzegają małe rzeczy, które inni pomijają. Modlą się. Myślę, że są szczególnie kochani przez Boga.

Yi-zhen na zaostrowany zmysł dotyku i często cierpi z powodu drobnych uderzeń. Ale przewycięża to powoli za pomocą ćwiczeń. Parę dni temu, kiedy prowadziłam samochód, zaczęłam kaszleć. Nagle poczułam delikatne uderzenie rączką w plecy. To była oznaka sympatii, ogromny

krok dla dziecka autystycznego. Dwoje naszych dzieci zamienia zwykle codzienne sprawy w coś nadzwyczajnego, wspaniałego. Co więcej, sprawiają, że ci, którzy się z nimi spotykają chcą być lepszymi ludźmi.

Ostatnie wyniki badań ilorazu inteligencji Yi-yun wskazują, że pokonała autyzm, chociaż wciąż cierpi na lekkie zaburzenie umysłowe. Epilepsja jest pod kontrolą, dzięki zastosowaniu leków. Zaufanie do Boga utwierdza mnie w przekonaniu, że stosowane środki nie pójdą na marne. Właśnie teraz rozpoczynamy terapię muzyczną.

Na początku sądziłam, że nie opieka nad dziećmi pochłonie cały mój czas. Jednak dobra organizacja umożliwia podjęcie również innych działalności. Razem z kilkoma przyjaciółkami  matkami założyłyśmy kilka lat temu klub dla

dziewcząt w wieku od sześciu do dwunastu lat, żeby pomóc im w zdobywaniu różnych cnót.

Wykorzystuję moje doświadczenia, pomagając im przygotować się do życia, niosącego ze sobą tyle radości, ale i cierpień, które mogą przemienić się w dobro, jeśli zrozumie się ich sens.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/jestem-oknem-na-swiat-dla-moich-dzieci/> (26-03-2025)